

EKO powiat

Tablica Mendelejewa w powietrzu



Pożary składowisk śmieci są bardzo niebezpieczne dla zdrowia ludzi przebywających nawet w ich dalszej okolicy.

Pożary składowisk śmieci to poważne zagrożenie dla zdrowia. Odpady to bardzo różnorodne materiały, które podczas spalania wytwarzają trujący dym

Spalanie odpadów na wysypiskach powoduje, że do atmosfery trafia cała tablica Mendelejewa – to, co dla zdrowia najbardziej niebezpieczne i najgorsze. Dlatego musi budzić niepokój liczba tego rodzaju zdarzeń. W roku ubiegłym było ich w sumie 37. W

tym – choć mamy dopiero połowę roku – już ponad 60. Czym grożą takie pożary? W emisjach, które mają wtedy miejsce, znajdzie się np. chlorowódz, cyjanowódz, fluorowódz, szeroki wachlarz metali ciężkich, bardzo niebezpieczne dioksyny i furany. W wielu wypadkach substancje uwalniane podczas pożarów, które trawią składowiska odpadów, mają działanie rakotwórcze. Trudno się zresztą dziwić, że skala zagrożenia jest ogromna. Skoro mówi się o niebezpieczeństwach związanych z dymem powstającym podczas zwykłego spalania węgla, to tym bardziej jest się czym martwić, gdy płoną opony, odpady z tworzyw sztucznych, tapicerowane meble czy inne materiały odpadowe.

Co innego, gdy odpady płoną bez kontroli na składowiskach, co innego – gdy w przystosowanych do tego spalarniach. I wtedy sytuacja nie jest idealna, bo pozostają popioły, które trzeba magazynować. Ale specjalnie przygotowane instalacje pozwalają na zminimalizowanie ryzyka i przebieg całego procesu w sposób kontrolowany. Oczywiście to są też koszty. Ale w końcu zdrowie jest bezcenne.

Od lat trwa kampania polegająca na przekonywaniu mieszkańców naszego kraju, że palenie śmieci w domowych paleniskach jest zakazane, ale przede wszystkim niebezpieczne także dla tych, którzy się go dopuszczają. Na niewiele się zda powołanie tej kampanii i zmiana przyzwyczajeń niektórych ludzi, jeśli to, co ze swych domów odstawiają jako odpady, spłonę potem gdzieś w niekontrolowany sposób na składowisku śmieci.

Co robić, gdy gdzieś w pobliżu płonie wysypisko śmieci? Oczywiście ogniem zajmie się straż. Ale i mieszkający w pobliżu ludzie powinni być świadomi, że to, co ulatuje z dymem, jest nadzwyczaj szkodliwe. I warto przedsięwziąć specjalne środki ostrożności. Nie powinno się więc wówczas przebywać na zewnątrz więcej niż potrzeba. Spacer czy jogging lepiej odłożyć, bo mogą przynieść wtedy więcej szkody niż pożytku dla zdrowia. W pomieszczeniach – w domu czy w pracy – może być bezpieczniej. Ale i tam w jakimś stopniu trafiają szkodliwe substancje z powietrza. Nawet przy zamkniętych drzwiach i oknach. Idealnie byłoby więc gdzieś wyjechać na czas tego rodzaju pożaru. Jeśli to niemożliwe – warto choć zmniejszyć ryzyko narażenia się na problemy związane z rozprzestrzenianiem się szkodliwych substancji. (opr. jar)

Drzewo Roku Smartfon dla pszczoł



Wyjątkowe drzewa zasługują na wyjątkową uwagę. Wybór Drzewa Roku ma pomóc niektórym takim cennym okazom.

Ponieważ lubimy różne rankingi – także szczególne pomniki przyrody ujęto w tę właśnie formę prezentacji ich wyjątkowości. Można wybrać, które z drzew jest najbardziej cenne

Drzewo Roku – to tytuł, który otrzyma jedna z 16 rosnących w naszym kraju wyjątkowych roślin. Ważne są tu jej walory, wiek, wymiary. Ważna jest też opinia jurorów – a w tę rolę może się wcielić każdy. Klub Gaja, który plebiscyt ogłosił, zachęca do głosowania na najcenniejsze drzewa do końca czerwca na dedykowanej stronie drzeworoku.pl. Kandydaci wyróżniają się znacym wiekiem – aż do 600 lat. Miewają imponujące rozmiary – do 30 metrów wysokości i do 10 metrów obwodu pnia. To drzewo, które w głosowaniu in-

ternautów wygra, otrzyma tytuł polskiego Drzewa Roku i weźmie udział w konkursie na Europejskie Drzewo Roku 2019.

Nasze województwo jest tu dobrze reprezentowane – aż przez 3 wyjątkowe drzewa: gruszę i dąb w Końcach Wielkich oraz leszczynę z gminy Czerwionka-Leszczyny. Sęk w tym, że w głosowaniu ze znaczną przewagą prowadzi „Kłęczące drzewo” z lubelskiego. Nie szkodzi. Wciąż można wziąć udział w tej zabawie – i oddać swój głos.

A po co to wszystko? Organizatorzy podkreślają, że chodzi o promowanie szacunku dla przyrody oraz wyszukiwanie przykładów ciekawych i trwałych związków pomiędzy kulturą i historią lokalnej społeczności, a drzewem, które jest przez nią szczególnie doceniane. To też szansa na ocalenie drzew, którym mogłaby grozić wycinka. (opr. jar)

Telefon może przysłużyć się pszczołom. Oczywiście nie po to, by dzwoniły, ale by mogły być otoczone ochroną

Tajemnica tkwi w specjalnej aplikacji, którą przygotowała grupa informatyków z Opola. Dzięki niej pszczelarze będą mieli możliwość szybkiego zareagować na problemy powstałe w ulach na pasiece. A wszystko za sprawą sztucznej inteligencji, którą wykorzysta program. Jak to działa?

Wystarczy smartfon z internetem. I zainstalowana na nim aplikacja. Urządzenie przesyła zdjęcia ramek z pszczołami do serwera firmy. Tam bierze się za nie sztuczna inteligencja. Ma ona możliwość, by błyskawicznie odróżnić i policzyć pszczoły chore. Kilka sekund później o wszystkim jest już zaalarmowany pszczelarz, który umieścił smartfon w swym ulu. Są sytuacje, w których ta prędkość przetwarzania informacji jest szczególnie ważna. Jak podkreślają twórcy aplikacji, program jest w stanie pomóc w wykrywaniu choroby szczególnie groźnej dla pszczoł – warrozy. Co więcej, precyzja aplikacji ziBees w zakresie rozpoznawania chorych pszczoł jest znacznie większa niż ta, którą gwarantuje oko wytrawnego nawet pszczelarza. Ocenia się, że wykrywalność chorych pszczoł wynosi tu około 90 proc.

Twórcy oprogramowania są otwarci na sugestie pszczelarzy co do dalszych możliwości jego wykorzystania. Może tu być brane pod uwagę kilka spraw, jak np. obecność królowej, ilość i kondycja czerwia, występowanie grzybic. W każdym z tych



Sztuczna inteligencja ma pomóc w chronieniu pszczoł przed chorobami.

przypadków działająca „na chłodno” sztuczna inteligencja może się okazać bardziej precyzyjna niż ludzkie zmysły. I czas reakcji na potencjalne zagrożenia dla ula ma szansę być zredukowany do absolutnego minimum. Wprawne oko doświadczonych pszczelarzy nie traci jednak wartości także i dla samego rozwoju przydatnej aplikacji. Informatycy liczą na to, że ci fachowcy pomogą w „trenowaniu” sztucznej inteligencji, z której korzysta aplikacja i przyczynią się do wzrostu jej możliwości i bezbłędności. Im więcej zdjęć pszczoł w ramach ula, tym lepiej. Na specjalnej, dedykowanej stronie zaznaczpszczoled.pl można też po-

móc zaznaczać pszczoły i doskonalić możliwości aplikacji.

Według Instytutu Ogrodnictwa Zakładu Pszczelnictwa w Puławach mamy w kraju około 1,5 mln pszczelich rodzin. Roczna produkcja miodu to około 15 tys. ton. Ale nie tylko dla produkcji miodu pszczoły są ważne. To one zapylają wiele roślin użytkowych. Dlatego każde działanie ku ochronie tych pożytecznych owadów ma swą wartość. Mają ją też możliwości oferowane przez wspomniany program na smartfona. Program ten, dodajmy, powstał dzięki wsparciu funduszy unijnych. Będzie dostępny także poza granicami Polski. (opr. jar)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.